



Andrzej Majer

Mikro polis

**Socjologia
miasta osobistego**



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Mikro polis

**Socjologia
miasta osobistego**



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

[Kup książkę](#)

Andrzej Majer

Mikro polis

**Socjologia
miasta osobistego**



WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2015

[Kup książkę](#)

Andrzej Majer – Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Katedra Socjologii Wsi i Miasta, 90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43

RECENZENT

Małgorzata Dymnicka

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Iwona Gos

SKŁAD KOMPUTEROWY

Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI

Łukasz Orzechowski

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/whitelook

W książce zamieszczono fotografie autorstwa Alicji Piotrowskiej

© Copyright by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2015

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.07061.15.0.M

Ark. wyd. 14,0, ark. druk. 11,25

ISBN 978-83-7969-856-1
e-ISBN 978-83-7969-857-8

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

[Kup książkę](#)

Spis treści

WPROWADZENIE	7
ROZDZIAŁ 1. Mikropolis – miasto osobiste	13
Mikropolis i jednostki	24
Uwarunkowania miasta osobistego	28
ROZDZIAŁ 2. Między swoimi	33
Wspólnotowy <i>modus vivendi</i>	40
<i>Praxis</i> kultury kamienicy	44
Rytuały	49
Miasto młodej Łodzi	54
ROZDZIAŁ 3. Dom i mieszkanie	59
Dyskursywne znaczenie domu i mieszkania	66
Praktyki związane z mieszkaniem i domem	72
Zapachy i dźwięki	75
Przywiązanie do miejsca zamieszkania	77
ROZDZIAŁ 4. Lokalność i nowe ruchy miejskie	83
Lokalizm i ponowoczesność	88
Odrodzenie się lokalizmu i sąsiedztwa	94
Sąsiedztwo i przemiany społeczności	96
ROZDZIAŁ 5. Teorie i alegorie	101
Lejtmotywy miast	103
W poszukiwaniu wzorca miasta	110
Kulturowe cechy miast	113
ROZDZIAŁ 6. Miasto – struktura wyobrażona	121
Figury i stereotypy	122
Świadomość miasta	126
Wyobrażenia Łodzi	133
Dziedzictwo i przyszłość	135
ROZDZIAŁ 7. Nowe mikropolis: miejsca kultury i nowe ruchy społeczne	141
Miejsca kultury – definicje	144
Łódzkie miejsce kultury	152
Sami o sobie: miejskie ruchy społeczne	155
Obywatelstwo miejskie	163
BIBLIOGRAFIA	167

Wprowadzenie

*Mowa pamięci jest rozwlekła: zwielokrotnia znaki,
aby miasto zaczęło istnieć.*

Italo Calvino *Niewidzialne miasta*

Problematyka tej książki skupia się wokół dwóch wątków. Pierwszym z nich i wiodącym jest mikropolis. W ten sposób został nazwany sposób widzenia i przeżywania miasta w wymiarach odpowiadających percepcji jednostek, czyli do skali mikro lub osobistej, zgodnej z rzeczywistym sposobem eksplorowania miejskiej przestrzeni. Mikropolis to fragment miasta uznawany za „swoj” i część jego mieszkańców – rodzina, przyjaciele, koledzy, znajomi, sąsiedzi – również traktowani jako „swoi”. Innymi słowy to osobiste albo własne miasto w mieście, swego rodzaju *pars pro toto* (część w miejsce całości), a zarazem przenośnia wyrażająca najbliższy rzeczywistości i najprawdziwszy sposób kontaktu z miejskim środowiskiem. Nie ma powodu ukrywać, że to również moja własna wersja związku z miastem, wzmocniona wyobraźnią i wypełniona empatią.

Przesłanką podjęcia tego wątku jest przekonanie, że większość uzewnętrznianych postaw wobec miast – od powielania obiegowych stereotypów do głębokiego lokalnego patriotyzmu – realnie odnosi się tylko do części rzeczywistości miejskiej. Ludzie pytani przez badaczy o stosunek do miasta po prostu nie znają całości przedmiotu ich postaw i opinii. Dysponują niepełną wiedzą, a sposób ich myślenia zazwyczaj opiera się w mniejszym stopniu na osobistej znajomości i własnych poglądach, w większym natomiast na powtarzaniu schematów w społecznym obiegu, nierzadko stereotypów, banałów, nieprawdziwych odczuć, uprzedzeń lub apologii. Rzadko są to wzorce obiektywne. Ludzie mieszkający w miastach liczących co najmniej pół miliona mieszkańców nigdy nie znają ich w całości. Nie są w stanie ich poznać, ponieważ życie większości z nich rozgrywa się w większych lub mniejszych fragmentach miast i określonych miejscach. To jednak daje prawo do uznawania tego za bliski i znany, indywidualny (osobisty) zakres przestrzeni. Prawie każdy ma w większym czy mniejszym mieście „swoje” miejsca, z którymi łączy go subiektywne uczucia lub emocje i traktuje je jako własne (osobiste). Podobnie jest z przestrzenią społeczną; to metaforyczne określenie dotyczy zbiorowości liczącej wiele tysięcy, a w wypadku dużych miast – wiele milionów ludzi, spośród których można osobiście znać czy choćby rozpoznawać zaledwie niewielką liczbę. Niemal każdy ma jednak w zasięgu osobistych

kontaktów wyłonił z tej zbiorowości grono osób, z którymi czuł lub czuje się nadal emocjonalnie związany. Fragmenty miejskiej przestrzeni i część zbiorowości mieszkańców znane jednostkom to subiektywistyczne miasta w miniaturze, limitowane autopsją, czyli mikropolis – dzielnice lub części, w których się mieszka, pracuje, najczęściej przebywa lub są po prostu najlepiej znane i rozpoznawane, oraz ludzie, z którymi były lub są utrzymywane kontakty albo trwalsze więzi.

Inspiracją do podjęcia tej problematyki była metafora Stanisława Ossowskiego o „prywatnej ojczyźnie” i stale aktualna, chociaż niedostatecznie wykorzystana w polskiej socjologii, teza Floriana Znanieckiego o tym, że przestrzeń postrzegana jest przez ludzi przez pryzmat nieprzestrzennych systemów wartości. „Prywatna ojczyzna” to jeden z najbardziej znanych motywów utworzonych przez polskiego socjologa. Znaczy w uproszczeniu terytorium najbliższe jednostce, do którego jest przywiązana z racji osobistych losów i które traktuje jako wartość, o czym także pisał Znaniecki. Warto pojąć próbę uwspółcześnienia tych klasycznych wątków z nieco odmiennej perspektywy.

Drugim z wiodących wątków książki jest pamięć i utrwalone w niej wyobrażenia miejsca urodzenia i wychowania – kamienicy w centrum Łodzi i społeczności jej mieszkańców. Nostalgia za arkadyjską krainą dzieciństwa i młodości sprawia, że podsuwane przez pamięć obrazy są mocno wyidealizowane. Mimo to, choćby ze względów kronikarskich, warto przypomnieć to, co przynajmniej dla dwóch pokoleń jest już niewyobrażalne: miasto niegdyś rozdwojone, złożone z nieprzystawalnych części. W jednej mieściła się fabryczna Łódź, tętniąca rytmem trózmianowej, wyczerpującej pracy tysięcy kobiet, w drugiej – biegło szybko niefrasobliwe życie młodzieży rozkołysanej bigbitową muzyką „szalonych” lat sześćdziesiątych. Nie ma już tego dualnego miasta, a jego pozostałości zacierają stopniowo współczesne inwestycje.

Literatura o miastach, zarówno piękna jak i naukowa, stanowi zwykle wciągającą lekturę. Ogromna większość jej utworów to wykładnie, co oczywiście, poglądów ich autorów; w tym sensie są one także egzemplifikacjami „miasta osobistego”.

Książka ta próbuje płynnie łączyć reminiscencje o Łodzi sprzed pół wieku z teoretycznym dyskursem o miastach. Przypomina nieco pod tym względem myśli starca z prozy Italo Calvino (2013). W *Niewidzialnych miastach* Calvino zabiera czytelnika w pełną wrażeń podróż w głąb wyimaginowanych, baśniowych krain i nieistniejących, egzotycznych miast. Miasto, o którym niegdyś marzył starzec, obejmowało jego samego w młodości; do mitycznego miasta Izydory przybywa, będąc już w podeszłym wieku. Na rynku jest murek, gdzie przesiadują w rzędzie starcy, aby patrzeć na przechodzącą młodzież; on także siedzi pośród nich, niepewny czy ktokolwiek z tej młodzieży będzie zainteresowany nim i jego osobistymi wyobrażeniami.

Duński architekt Jan Gehl w naukowym wykładzie pokazuje, w jaki sposób otaczająca ludzi w miastach przestrzeń wpływa na relacje i podejmowane przez nich aktywności. Jego słynny motyw i jednocześnie tytuł książki *Miasta dla ludzi* wpisuje się w rząd tysięcy rozpraw o miastach i ich rozwoju; o tym, czym jest miasto, kto je tworzy i czym się przy tym kieruje, ukazujących w kontekście historii, architektury, urbanistyki i ekonomii. Mimo oczywistych różnic, książki Calvino i Gehla łączy głęboko osobisty stosunek do miasta.

Problematyka miejska w ramach nauki o społeczeństwie odsyła do socjologii miasta. Kategoria mikropolis oznacza pozostawanie w obrębie tej subdyscypliny, ale niekoniecznie wpisanie się w jej najbardziej popularne paradygmaty. W przeciwieństwie do wielu wybitnych dokonań w tej dziedzinie, w niniejszej książce nie ma krytyki współczesnego miasta, nie uprawia się politycznie zaangażowanego dyskursu o nim i nie rozważa projektów zmian. Oba główne motywy tej monografii są w istocie ateoretyczne, a podejście do problematyki miejskiej synkretyczne w tym znaczeniu, że rozważania o mikropolis wychodzą poza zwyczajowe granice socjologii miasta w stronę znacznie pojemniejszej, wielodyscyplinowej „nauki o miastach” i przyjmują optykę mikrosocjologiczną. Ich przewodnią myślą jest subiektywizm ujmowania codziennej rzeczywistości, minionej i aktualnej. Podejście to podąża w ten sposób śladem ujęć jakościowych stosowanych w badaniach antropologicznych i etnologicznych, ponieważ w obrębie dominującej orientacji socjologii miasta perspektywy mikro i życia codziennego, będące z natury kategoriami bliskiego dystansu, są prawie nieobecne. Jednym z głównych przedmiotów analiz mikrosocjologii jest charakter codziennych ludzkich interakcji społecznych i działań „twarzą w twarz” – z czego tworzy się następnie „zagęszczony opis” praktyk codzienności (określenie Aleksandra Mante-rysa i Janusza Muchy). Perspektywa mikrosocjologiczna bazuje na analizie interpretacyjnej symboliki interakcji, wzorów kultury i związanych z tym aspektów ludzkich zachowań. Na tym polu utrzymuje bliski związek z filozofią fenomenologiczną i etnometodologią.

Opracowania utrzymane w metodologicznej konwencji socjologii codzienności można – za Piotrem Sztompką – nazwać przykładami „trzeciej socjologii”. W przeciwieństwie do pierwszej, mającej za przedmiot zgeneralizowaną ludzkość, i drugiej, zajmującej się między innymi działaniami społecznymi lub interakcjami, trzecia socjologia skupia się na analizach sieci wielokierunkowych relacji między jednostkami. Te sieci to jednostkowo-społeczne pola, nieustannie zmienne i płynne, znajdujące się w procesie ciągłego stawania się – inaczej: zdarzenia społeczne, to jest działania ludzi wobec siebie, w powiązaniu z innymi i w ramach pewnej wspólnej dla działających sytuacji (Sztompka, Bogunia-Borowska, 2008, s. 18–24). Ramy

klasycznych teorii tych zjawisk nie obejmują. Perspektywa antropologiczno-socjologiczna i paradygmat interpretacyjny w nawiązaniu do socjologii życia codziennego, w przeciwieństwie do normatywnych odpowiedników w metodologii naukowej, koncentrują się na jednostkach lub społecznościach i na ich działaniach.

Koncepcja miasta osobistego nie sięga jednak tak daleko i świadomie nie wypełnia warunków uprawniających do konsekwentnego wykorzystania analizy interpretacyjnej lub uwzględnienia wymogów socjologii codziennego życia. Wykracza jednak poza nawias metodologii typowej dla socjologii miasta, nie poddając także kanonom akademickiej narracji emocji towarzyszących retrospekcji w czasie. Opisuje i interpretuje okruciny życia w łódzkiej kamienicy czynszowej, z czym nie sposób uporać się inaczej, niż świadomie rezygnując z pozytywistycznych paradygmatów na rzecz niektórych tylko elementów podejść charakterystycznych dla socjologii lub antropologii codzienności i konwencji interpretatywnej. Zadaniem badacza codzienności, pisze Ewa Grażyna Karpińska, jest identyfikowanie typowych sytuacji i ujawnianie szczegółowych elementów mocno z nimi związanych, a także wyjaśnianie powiązania między nimi na płaszczyźnie znaczeń kultury. Badacz powinien interpretować związki między działaniem człowieka a sensem, jaki mają dla niego przedmioty, zdarzenia, zachowania czy idee. Obejmuje to również szczególną kategorię poznawczą, jaką jest doświadczenie (Karpińska, 2000, s. 8). Paradygmat interpretacyjny umożliwia zrozumienie świata takim, jakim jest lub też – co w tej książce powtarza się kilkakrotnie – jakim był, w dodatku z poziomu subiektywnych doświadczeń. Skłania do szukania jego wyjaśnień w zasobach świadomości indywidualnej uczestnika zdarzeń i obserwatora. Taka postawa metodologiczna zbliża się do „badania przez wspólne doświadczenie” opisanego przez Annę Wykę (1993, s. 29–30), podczas którego realizuje się jedność okoliczności badawczych: podmiotu, czyli badacza, podmiotów oraz przedmiotu badania, a jednocześnie spełnia się warunek wspólnego doświadczenia i podzielenia świata badanego przez podmiot poznający i podmiot badania.

Postawa metodologiczna przyjęta na użytek tych rozważań celowo nie wypełnia założeń socjologii codzienności czy socjologii interpretatywnej, bowiem – jak to ujął Ireneusz Krzemiński, charakteryzując te podejścia – to nie życie społeczne, żywioł społeczny, którego centralny punkt stanowi wzajemne powiązanie, oddziaływanie i współdziałanie ludzi, złożona, wielopiętrowa sieć relacji i powiązań, jest przedmiotem rozważań. Nie są nim także mini-procesy wypełniające codzienną, społeczną krzątanie ludzi, ich codzienną akceptację ustalonych reguł postępowania i uznanych schematów myślenia, a także zastanych stosunków i przepisanych ról społecznych (Krzemiński, 2009, s. 11).

Charakterystyka miasta osobistego nie pretenduje także do generalizacji, jest bowiem osadzona we wspomnieniach określonej rzeczywistości, której dziedzictwo i codzienność są subiektywnie odtwarzane. Współczesna metodologia badań jakościowych toleruje takie ujawnianie własnych korzeni i odsłanianie towarzyszących temu emocji. Przez analogię do metod badawczych stosowanych w psychologii i socjologii interpretatywnej można ten metodologiczny zabieg nazwać narracyjną retrospekcją lub ściślej: zasobem przemyśleń na temat konkretnego miasta za pomocą egzemplifikacji elementów autobiografii i autonarracji. Refleksje mieszczące się w tak zakreślonych ramach nie należą do rutyny socjologii miasta. Jednak, jak na poły humorystycznie określa to Ulf Hannerz (2006, s. 14), stosując elementy tej nietypowej rutyny, zyskamy lepszą perspektywę spojrzenia na interesujący nas obszar, jeśli wykorzystamy możliwość przyjrzenia się mu z ramion olbrzymów, a czasem nawet z ramion takich niewielkich ludzi jak my sami.

ROZDZIAŁ 1

Mikropolis – miasto osobiste

*Co do mnie, zawsze piszę o Dublinie,
bo dochodząc do serca Dublina,
dochodzę do serca wszystkich miast świata.
W tym pojedynczym zawiera się to co uniwersalne.*
James Joyce, *Ulysses*



Fot. 1. Fragment ulicy Piotrkowskiej w Łodzi

Miasto osobiste to jeden ze sposobów widzenia miejskiego środowiska, a w istocie propozycja wyobrażenia go sobie jako zredukowanego do wymiarów przestrzenno-społecznego układu odpowiadającego rozmiarom poznania jednostek, limitowanego z jednej strony przez autopsję, z drugiej – przez zasięg ich osobistych kontaktów społecznych. Na układ ten składają się także wartościujące sądy, przekonania i opinie czerpane z własnych doświadczeń i szeroko rozumianej kultury. W pojęciu miasta osobistego zawierają się znaczenia określające stosunek do miasta i własnego życia w jego przestrzeni. Wynikają stąd dwie istotne cechy, mianowicie to, że może ono mniej lub bardziej świadomie łączyć różne, skoordynowane lub wzajemnie sprzeczne treści, oraz to, że mikropolis jest zawsze „czyjeś”, a zatem sposób widzenia miasta w tym ujęciu jest subiektywny i stronniczy.

W potocznym użyciu „miasto” to zurbanizowana przestrzeń będąca celem czyjegoś zainteresowania, a stwierdzenie „idę do miasta” oznacza zamiar korzystania ze zgromadzonych tu pól interesów. W naukowym ujęciu koncepcja mikropolis nawiązuje do klasycznych i nowszych perspektyw badawczych zurbanizowanej przestrzeni, podobnie jak czyni to w jednym z jej naturalnych punktów odniesienia, to jest głębokiej i subtelnej analizie post-polis (miasta ponowoczesnego), Ewa Rewers (2005). Autorka stara się sugerować wskazówki, które czytelnik może odnieść do własnego obszaru zainteresowań i podążyć ich tropem. Przewijają się przez tekst tej książki próby opisu doświadczania miasta oraz świadomości uczestnika miejskich procesów. Socjologia miasta osobistego podejmuje próbę zajęcia się zjawiskami społecznymi towarzyszącymi tym procesom. Wiąże się to z kwestią ich zależności od środowiska społecznego oraz zwyczajów, stosunków i oddziaływań międzyludzkich, będących odtwarzaniem i jednocześnie współtworzeniem kultury miejskiej czy, patrząc na to szerzej, kultury w ogóle.

Ta spersonalizowana perspektywa oglądu miasta wydaje się najbardziej efektywna i najbliższa codzienności. Co prawda, jak zaznaczają Tomasz Maślanka i Konstanty Strzyczkowski (2012, s. 9), ustalenie definicji wielu pojęć przy próbie wykorzystania do jej opisu konwencji socjologii codzienności nastręczy zasadniczą trudność, bowiem codzienność jest zarówno pewną strukturą doświadczeń czy przestrzenią subiektywności i relatywności, jak i sferą zwyczajności lub oczywistości, co nieuchronnie rodzi pewną analityczną niejasność. Miasto osobiste, mimo że obarczone wieloznacznością, wydaje się czymś, czego zrozumienie nie wymaga wielu starań. Samo „miasto” występuje tu w funkcji desygnatu zarówno przestrzeni, jak i zbiorowości mieszkańców lub metonimii, gdy ma się na myśli jego społeczno-przestrzenną strukturę. W zestawieniu z aspektem osobistym przestaje być ozdobną figurą stylistyczną wówczas, gdy relacje z miastem i jego mieszkańcami próbuje się oglądać z pragmatycznej perspektywy. Osobisty wybór fragmentów i społecznych partnerów nadaje wówczas bezkształtnemu terytorium i amorficz-

nej zbiorowości indywidualny wymiar, zyskując tym samym w pełni uchwytny i niealegoryczny znaczenie.

Symboliczna władza nad częścią urbanistycznej i społecznej przestrzeni miasta otwiera wgląd w nieskończenie wiele ludzkich zachowań. Ich rozmiary ani zawartość nie są, a nawet nie muszą być ściśle określone. Antropolog Thomas F. Gieryn (2000, s. 466) mógł natomiast stwierdzić, powtarzając tylko rozpowszechniony w literaturze naukowej pogląd, że wszelkie życie społeczne jest „umiejscowione”. To obecnie nie wydaje się już pewne i traci walor uniwersalnej prawdy.

Miasto osobiste może odnosić się do osobistych reminiscencji z przeszłości (na przykład wspomnień z kamienicy w centrum Łodzi) albo do literackiego czy naukowego dyskursu traktowanego jak zbiór i wyraz osobistych poglądów. Dla celów analitycznych można wyobrazić sobie to jako konstrukt złożony z podmiotu usytuowanego w centrum i trzech podstawowych wymiarów – płaszczyzn obiektywizacji. Dwa pierwsze z nich i najważniejsze to wymiary przestrzenny i społeczny. Pierwszy oznacza przestrzeń ograniczoną przez autopsję i możliwości poznawcze, drugi, czyli społeczny wymiar, identyfikuje część zbiorowości zajmującą wraz z podmiotem wspólną przestrzeń i oddziałujących na siebie, których przykładem jest grupa sąsiedzka czy rówieśnicza. Niewidzialne granice tych wyodrębnianych z większych całości fragmentów przestrzeni i części zbiorowości wyznaczają cechy właściwe każdemu człowiekowi zależnie od jego wieku i pochodzenia etnicznego, pozycji i ról społecznych, typu aktywności, przynależności do określonych struktur i rodzaju relacji utrzymywanych z innymi członkami zbiorowości, wreszcie od lokalizacji i jakości miejsca zamieszkania. Wszystkie te cechy zmieniają swój charakter i znaczenie w miarę upływu czasu i następstwa etapów biografii. Dla dzieci mikropolis będzie ograniczoną przestrzenią i grupą pierwotną – podstawową, uniwersalną dla wszystkich społeczeństw małą zbiorowością, do której jednostki przynależą, jak rodzina czy krąg sąsiedzki. Dalej granice poszerzą się o spontanicznie powstającą grupę rówieśniczą, aktywną na terenie bliskim miejscu zamieszkania. Jeszcze później, w miarę dorastania, miasto osobiste rozszerzy się jeszcze bardziej o uczestników kręgów społecznych lub członków zbiorowości połączonych podobieństwem wieku, pozycji społecznej, poglądów i zainteresowań. Zależnie od osobowościowych predyspozycji, uczestników tych postaci zbiorowego życia społecznego cechuje czynne lub bierne członkostwo w wielu grupach, dobrowolnych zrzeszeniach czy stowarzyszeniach – wszelkich formach uczestnictwa, jakie dostępne są mieszkańcom miast. Mogą także ograniczać swoją aktywność co najwyżej do życia rodzinnego i zawodowego.

Więź sąsiedzka łączy terytorialną przynależność z doбором społecznych partnerów, zwykle według podobieństwa lub komplementarności ról społecznych. W miejskich warunkach sąsiedztwo zmienia formę, ale nie zanika.